

MARYNARZ, DYPLOMATA, KOLEKCJONER – ANDRZEJ WAWRZYNIAK (1931–2020)

A SEAMAN, DIPLOMAT, AND COLLECTOR: ANDRZEJ WAWRZYNIAK (1931–2020)

Joanna Wasilewska

Muzeum Azji i Pacyfiku im. Andrzeja Wawrzyniaka w Warszawie, Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata
ORCID 0000-0002-7767-2783

Abstract: In the tribute the personality of Andrzej Wawrzyniak (1931–2020), the founder and long-standing Director of the Asia and Pacific Museum in Warsaw (bearing his name since 2017), is presented. Working as a diplomat in Indonesia in the 1960s, he amassed a sizeable collection of artefacts from the Malay Archipelago, large even if compared to similar ones worldwide, which allowed to set up a new museum in Warsaw in 1973. The Museum soon extended the sphere of its interests, today boasting collections from almost the whole of continental Asia and

a substantial part of Oceania. For 40 years the collection was shaped mainly by the collecting choices of its founder and surprisingly numerous donations. As a result, a unique collection was formed, documenting a wide range of cultures, at the same time bearing testimony to its author's personality. Furthermore, the issues of the perception of the Asia and Pacific Museum as well as of Asia's cultures are discussed in the paper, and so are later alterations of this perception. Additionally, the questions of selection criteria and evaluation of museum objects are tackled.

Keywords: Andrzej Wawrzyniak (1931–2020), Indonesia, postcolonialism, collecting, tradition, Asia and Pacific Museum in Warsaw, ethnological museums.

8 listopada 2020 r. zmarł Andrzej Wawrzyniak, twórca Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie. Był postacią historyczną, a nawet legendarną jeszcze za życia; jego odejście definitywnie przypieczętowało czas zmian.

Urodził się w Warszawie 3 grudnia 1931 r., a swoją karierę sam zwykle streszczał w słowach *marynarz, dyplomata, kolekcjoner*. Już w dzieciństwie zresztą zawsze coś kolekcjonował, choćby popularne wtedy znaczki, a jego ulubioną książką, jak wspominał, był *Słorí* Birara Ossendowskiego. Nie wszystkim marzenia z dzieciństwa się spełniają, ale dla niektórych bywają dobrą wskazówką.

Krótko po wojnie, jako szesnastolatek, Andrzej Wawrzyniak wstąpił do Szkoły Jungów w Gdyni i szkolił się m.in. na „Darze

Pomorza”. W 1950 r. wyruszył w swoją pierwszą podróż statkiem, w rejs do Chin na „Pułaskim” – statku Polskiej Marynarki Handlowej. Bezpośredni kontakt z jedną z najstarszych kultur Azji i świata natychmiast go zafascynował i był jedną z motywacji do dalszej kariery. Rok później rozpoczął studia w Szkole Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie, choć jednocześnie nadal pływał. Niewiele wiemy o jego studiach w czasach stalinowskich, ale determinacja młodego człowieka przyniosła efekty – w 1956 r. został skierowany do pracy w Delegacji Polskiej do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie, a po czterech latach na stałe przeszedł do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Odtąd jego praca zawsze już wiązała się z Azją, z placówkami w Indonezji, Laosie, Nepalu i Afganistanie.



1. Andrzej Wawrzyniak

Kluczowym okresem życia okazały się lata 1961–1971, które A. Wawrzyniak z niewielkimi przerwami spędził w Dżakarcie. To znacznie dłużej niż standardowy okres służby dyplomatycznej, ale Indonezja była jego absolutnym odkryciem i drugą ojczyzną. Tam też zaczął tworzyć swoją kolekcję. Wspominał zawsze, że jej zaczątkiem był zbiór krisów, czyli malajskich sztyletów pełniących funkcję nie tylko broni, ale też przedmiotu magicznego i prestiżowego. Biała broń to niewątpliwie stosowne hobby dla prawdziwego mężczyzny i dyplomaty, ale na niej się nie skończyło.

Kolekcja zgromadzona podczas indonezyjskiej dekady była imponująco różnorodna. Dominowały w niej artefakty identyfikowane w tym okresie jako tradycyjne, związane z wyrafinowaną kulturą artystyczną Jawy, Bali czy Sumatry. Oprócz broni były to m.in. lalki i maski teatralne, instrumenty muzyczne, ceramika, tkaniny. Przykładem poszukiwania „tradycji” w procesie kolekcjonerskim jest np. wybór batików – dominują te zdobione starymi, symbolicznymi ornamentami i kojarzone z lokalną tradycją dworską, podczas gdy dekoracyjne formy powstające pod wpływem chińskim i europejskim to zdecydowana mniejszość. Kolekcjonerowi udało się także zdobyć pewną liczbę rzeźb kamiennych i terakotowych datowanych pomiędzy XIII a XVI w.; datowania te podlegają w ostatnich latach weryfikacji i zapewne częściowo są słuszne.

Charakterystyczna jest też kolekcja z Bali, której znaczną część stanowią rzeźby i obrazy z nurtu „balijskiego Art Déco”. Uważana za typowo balijską sztukę, ukształtowana na styku rodzimych tradycji i wpływu malarstwa europejskiego, jest jednym z najbardziej efektownych zjawisk hybrydowych epoki kolonialnej. W latach 60. XX w. miała już ugruntowaną pozycję jako turystyczna wizytówka Bali. Do kolekcji trafiały

także przedmioty związane z obrzędami religii *hindu* Bali, wyróżniającej wyspę na tle muzułmańskiej Indonezji.

Osobne miejsce zajmowała twórczość współczesnych malarzy pracujących w technikach i stylizacjach zachodnich, zwłaszcza Nyomana Gunarsy (1944–2017). Młody malarz, według relacji Andrzeja Wawrzyniaka, znalazł się pod jego opieką, za którą odwdzięczał się licznymi obrazami i rysunkami. Inni malarze lat 60. są reprezentowani przez jedną lub dwie prace, jednak dobór nazwisk robi wrażenie. Hendra Gunawan (1918–1983), Ahmad Sadali (1924–1987), Batara Lubis (1927–1986) czy Srihadi Sudarsono (ur. 1931) to dziś klasycy indonezyjskiej nowoczesności. W większości przypadków ich obrazy były podarunkami dla kolekcjonera, do wodem osobistej znajomości.

Niejako na drugim biegunie znajdują się obiekty o charakterze turystycznych pamiątek. Z czasem te podstawki, kapelusze, abażury popadły w zapomnienie i stały się nieco wstydliwym działem założycielskiej kolekcji; od pewnego czasu można już je interpretować jako dokument ówczesnej sytuacji kulturowej. Po ponad pół wieku możemy bowiem śledzić historię ewaluacji kolekcji Wawrzyniaka, zmieniające się gusta oraz zainteresowania publiczności i kuratorów.

Kryteria wyboru pokrywają się zasadniczo z wyborami wcześniejszych kolekcjonerów holenderskich, z kanonem „klasycznej kultury” tego obszaru, jaki ukonstytuował się w epoce kolonialnej i w większości został przejęty przez politykę kulturalną tworzącej się niepodległej Indonezji. Andrzej Wawrzyniak kierował się też jednak opiniami i gustami kolekcjonerów miejscowych, w tym polityków i innych osobistości indonezyjskich, ale też handlarzy, artystów, a nawet szamanów. Odwoływał się więc do zasobów wiedzy lokalnej, szeroko rehabilitowanej dopiero w ostatnich latach – choćby

wtedy, kiedy zapraszał dukunów (czyli szamanów, uzdrowicieli, strażników niepisanej tradycji), aby pielęgnowali jego krysy, nie tylko w sensie technicznym, ale też duchowym. Jego nadzwyczajna umiejętność nawiązywania kontaktów i wywierania na ludziach silnego wrażenia przydawała się znakomicie. Przede wszystkim jednak ufał sobie samemu.

Jeszcze w latach 60. A. Wawrzyniak zaczął organizować pokazy swoich zbiorów w Polsce, w różnych muzeach i innych instytucjach kultury. Nietypowe na polskim gruncie, gdzie niewiele było okazji do zetknięcia się z dziedzictwem krajów malajskich, budziły duże zainteresowanie. Wykorzystując ten fakt, a także niewątpliwie swoje kontakty zawodowe i polityczne, Andrzej Wawrzyniak rozpoczął starania o utworzenie odrębnej placówki pod swoim kierownictwem.

Zabiegi te trwały kilka lat, ponieważ właściciel kolekcji był zdeterminowany, aby nie powierzyć jej istniejącym już muzeom, zaś instytucje zarządzające kulturą nie do końca miały pomysł na jej zagospodarowanie. Jednak owa determinacja i upór, bardzo mu właściwe, dały efekt. 22 lutego 1973 r. podpisano akt notarialny, na mocy którego Andrzej Wawrzyniak wraz z małżonką Barbarą przekazywali na rzecz Państwa kolekcję liczącą 3046 numerów inwentarzowych. Jednocześnie Ministerstwo Kultury i Sztuki wraz z władzami Warszawy utworzyło Muzeum Archipelagu Nusantara – nazwa pochodziła od rodzimej nazwy regionu kultury i języka malajskiego. Organizacyjnie powiązano je tymczasowo z Muzeum Historycznym m.st. Warszawy. Założyciela powołano jednocześnie na stanowisko dyrektora i to – co było rozwiązaniem zdumiewającym – dożywotnio.



2. Andrzej Wawrzyniak na targu staroci w Indonezji, zapewne w Dżakarcie, lata 60. XX w., z Archiwum Andrzeja Wawrzyniaka

2. Andrzej Wawrzyniak at a flea market in Indonesia, possibly in Jakarta, the 1960s, Andrzej Wawrzyniak Archive

1 stycznia 1976 r. placówka uzyskała osobowość prawną i nową nazwę – Muzeum Azji i Pacyfiku. Otwierano to przestrzeń do powiększania zbiorów na cały ten obszar, co zresztą *de facto* już się działo. Z dzisiejszej perspektywy nazwa może się wydawać co najmniej śmiała – czy z kilku tysięcy przedmiotów można stworzyć choćby częściowy obraz największego kontynentu i największego oceanu? To autorefleksyjne pytanie przynależy jednak do naszych czasów; wtedy nikt chyba go nie zadawał, a tak ambitnie zakreślone ramy działania budziły zainteresowanie i entuzjazm.

Przegląd wycinków prasowych z okresu tworzenia muzeum składa się na bardzo ciekawy obraz recepcji samej instytucji i prezentowanych przez nią kultur w ówczesnej Polsce. Dziennikarze skupiali się na egzotyce, osobliwości, estetycznych wartościach kolekcji, jak również na samym procesie jej tworzenia, przedstawianym jako niezwykła przygoda w tropikach. Taki wizerunek kształtował w wywiadach sam Andrzej Wawrzyniak i podtrzymywały liczne wystawy czasowe wraz z towarzyszącymi im tekstami. „Kolekcja egzotycznych zbiorów”, „Sztylety i demony”, „Szaleństwo Wawrzyniaka” – to tytuły prasowe z lat 70. i 80. niewątpliwie przemawiające do wyobraźni czytelników. Jest dość paradoksalne, że w epoce intensywnej dekolonizacji w Polsce – która mocarstwem kolonialnym nie była i oficjalnie prowadziła politykę antykolonialną – budowano quasi-kolonialną narrację skupioną wokół osoby kolekcjonera, prezentującego się jako łowca przygód i eksplorator egzotycznych krajów.

Przy całej skutecznej akcji promocyjnej muzeum długo borykało się z podstawowymi problemami życia codziennego. Zespół był początkowo bardzo mały, dyrektor przez długie okresy przebywał za granicą, opracowanie zbiorów pozostawiało cokolwiek do życzenia. Kolekcje kilkakrotnie zmieniały miejsce przechowywania, a zawsze były to siedziby i warunki prowizoryczne. Nieruchomość przy ulicy Solec 24 – w postaci dwóch zabytkowych budynków niezupełnie przystosowanych do nowego zadania – przeszła w posiadanie muzeum w 1983 roku. Wraz z dwiema dzierżawionymi od miasta galeriami: Nusantarą na Nowogrodzkiej (od 1978) i Azjatycką na Freta (od 1980) pozwoliło to jednak na pewną stabilizację i regularną działalność wystawienniczą w Warszawie.

Podstawą działania były niezwykle liczne wystawy, zarówno we własnych galeriach, jak i w wielu instytucjach całego kraju. Niemal od początku towarzyszyły im spotkania ściągające dodatkową publiczność. W galeriach można było spotkać tych niezbyt licznych szczęśliwców, którym dane było podróżować do Azji. Zdarzali się wśród nich prawdziwi celebryci, tacy jak polscy himalaiści wspierani przez Andrzeja Wawrzyniaka w okresie, kiedy kierował on polską placówką dyplomatyczną w Katmandu. Dla wielu osób wspominających ten okres po latach, Muzeum Azji i Pacyfiku było miejscem pierwszego kontaktu i pierwszym źródłem wiedzy o kulturach tej części świata. I znów, z dzisiejszego punktu widzenia, że źródła tego płynęły na równych prawach obserwacji, wiedza i stereotypy podtrzymujące popularną wizję „tajemniczego Wschodu”. *Nota bene* interesującym, a słabo udokumentowanym aspektem działalności muzeum i jego interakcji z publicznością są silne w latach 80. i 90. fascynacje religiami, filozofiami i praktykami duchowymi owego Wschodu. Muzeum było jednak bez wątpienia oknem na świat, otwarciem na odmienne kultury i nowe idee.

Andrzej Wawrzyniak pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych do roku 1992. Ostatnią jego placówką był, niebezpieczny wówczas, wojenny Kabul, potem już osiadł na stałe w „swoim” muzeum. Przez cały czas podróżował służbowo i prywatnie, odwiedzając prawie wszystkie kraje azjatyckie, Australię i sporą część wysp Pacyfiku. Podróże były jego żywiołem, niemal do końca życia dodawały mu sił i energii. Były okazją do poznawania nowych ludzi, co uwielbiał, oraz oczywiście do powiększania zbiorów muzealnych. Jedno z drugim było zresztą ściśle związane. Zbiory te przez niemal 40 lat kształtowane były w dużej mierze przez jego wybór, jego gust i jego niezliczone kontakty. Oprócz nabytków dokonywanych w krajach azjatyckich bardzo istotną ich część – około połowy – stanowią dary, w których pozyskiwaniu dyrektor był również niesłychanie skuteczny. Niektórzy darczyńcy bez wątplenia byli pod wyraźną presją psychologiczną, niemal wszyscy jednak po latach z przyjemnością odnajdują swoje nazwiska na liście dobroczyńców

Niezmiennym, regularnym celem podróży Wawrzyniaka pozostawała Indonezja. Był tam postacią znaną zarówno w wymiarze licznych prywatnych kontaktów i przyjaźni, jak i w sferze publicznej. Uczestniczył w oficjalnych wydarzeniach, jego historię wielokrotnie prezentowały indonezyjskie media. Wielu Indonezyjczyków wspomina go serdecznie do dziś, ceni jego autentyczny entuzjazm w stosunku do ich kraju i wysiłki na rzecz promowania ich kultury. Warto wspomnieć, że entuzjazm ten obejmował również kuchnię indonezyjską, której był prawdziwym znawcą. Mówił też płynnie po indonezyjsku.

Kolekcja w ciągu 40 lat rozrosła się kilkakrotnie. Nie miejsce tu na jej szczegółową analizę, warto jednak wymienić najważniejsze regiony geograficzne: Afganistan, Azja Centralna, Indie, Nepal, Mongolia, Wietnam, Laos, Mjanma, Papua Nowa Gwinea, Vanuatu. Do zbiorów zaczęły też trafiać prace polskich artystów, tworzone podczas podróży lub nimi inspirowane. Ten pomysł Andrzeja Wawrzyniaka stał się niejako znakiem firmowym muzeum, które może pochwalić się licznymi rysunkami Andrzeja Strumiły, Tadeusza Kulisiewicza, Aleksandra Kobzdeja czy Romana Opałki. Kontynuuje tę politykę do dziś, a w 2020 r. po raz pierwszy nabyło pracę z dokumentacją wideo związaną z obecnością w Polsce imigrantów z Indii, autorstwa młodej artystki Dobromiły Król. Praca ta postrzegana jest jako symboliczna – kilkadziesiąt lat temu muzeum przenosiło widzów w wyobraźni do Azji, dziś Azja obecna jest w Polsce już nie jako abstrakcyjne wyobrażenia, ale jako twarze konkretnych ludzi.

Na przełomie XX i XXI w. początkowy potencjał zaczął się wyczerpywać. Zmieniła się epoka, nie tylko z racji zniknięcia żelaznej kurtyny, ale i gwałtownego przyspieszenia w przepływie informacji i ludzi. Coraz większa liczba Polaków zaczęła zwiedzać świat, patrzeć na niego własnymi oczami, a i ci, którzy nie mogli sobie na to pozwolić, zyskali dostęp do nieporównywalnie liczniejszych i bardziej oddziałujących na wyobraźnię środków przekazu. Wymagało to od Muzeum Azji i Pacyfiku zmiany stylu działania, przejścia z pozycji autorytetu kształtującego obraz świata do modelu bardziej partnerskiego wobec widzów i biorącego pod uwagę wyzwania globalizacji. Tak się jednak nie stało, a raczej działo się to zdecydowanie zbyt wolno. Wypracowana wówczas koncepcja „muzeum autorskiego” w jakimś stopniu tłumaczyła



3. Andrzej Wawrzyniak przygotowujący nowe nabytki do wysyłki, Katmandu, Nepal, ok. 1980 r., z Archiwum Andrzeja Wawrzyniaka

3. Andrzej Wawrzyniak preparing his acquisitions for shipment, Kathmandu, Nepal, ca 1980, Andrzej Wawrzyniak Archive

(Fot. 1 – E. Helbert / MAiP; 2, 3 – Archiwum Materiałów Wizualnych MAiP)

specyfikę instytucji, coraz częściej jednak nasuwało się słowo „usprawiedliwiła”. Nie wszystkich już przekonywała silna osobowość i niewątpliwa charyzma założyciela, kształtującego wokół siebie rzeczywistość na własnych zasadach. Nie bez znaczenia były też jego związki z władzą w okresie PRL, a i zwyczajna zmiana pokoleniowa. Nadal rosta kolekcja, Muzeum utrzymywało *status quo*, organizowało wiele znakomitych wystaw, miało jednak trudności z zaistnieniem w mediach i z pozyskiwaniem nowej, młodszej widowni. Ulubione przez Andrzeja Wawrzyniaka „partyzanckie” i personalne metody przestawały stopniowo wystarczać; unosiła się wokół nich aura czasu przeszłego.

Wraz z kontrowersyjnymi decyzjami dotyczącymi inwestycji przy ul. Solec 24 złożyło się to na koniec pewnej epoki. W 2013 r. Andrzej Wawrzyniak, już ponad osiemdziesięcioletni, został odwołany ze stanowiska dyrektora. Od tamtej pory pisząca te słowa ma zaszczyt kierować Muzeum Azji i Pacyfiku, którego politykę i wizerunek kształtują już kolejne pokolenia. Od 2017 r. nosi ono imię założyciela, nadane – kolejny wyjątkowy przypadek – jeszcze za jego życia.

Andrzej Wawrzyniak był postacią wyjątkową pod wieloma względami. Jego silna wola, emocjonalne zaangażowanie, niezachwiana pewność doprowadziły do stworzenia zupełnie nowego bytu – niezwykłego w epoce PRL, kiedy ani kolekcjonerstwo, ani rozległe kontakty międzynarodowe nie cieszyły się oficjalnym poparciem. Estetyczna intuicja

i umiejętność tworzenia związków z ludźmi przełożyły się na zbudowanie niezmiernie interesującej kolekcji. I choć te same jego cechy budziły ambiwalentne uczucia, pozostawił po sobie spuściznę, dzięki której – jak to ujęła jedna z moich młodszych koleżanek z zespołu kuratorskiego – zapewnił sobie w pewnym sensie nieśmiertelność.

Streszczenie: Wspomnienie przybliży sylwetkę Andrzeja Wawrzyniaka (1931–2020), założyciela i długoletniego dyrektora Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, które od 2017 r. nosi jego imię. Jako dyplomata pracujący w Indonezji w latach 60. XX w. zgromadził znaczącą w skali międzynarodowej kolekcję artefaktów z Archipelagu Malajskiego, na bazie której w 1973 r. powstało w Warszawie nowe muzeum. Wkrótce zaczęło rozszerzać obszar zainteresowań i dziś posiada zbiory z niemal całego kontynentu azjatyckiego i znacznej części

Oceanii. Przez 40 lat zbiory te kształtowane były przede wszystkim poprzez kolekcjonerskie wybory założyciela oraz niezwykle liczne darowizny. W rezultacie powstała kolekcja jedyna w swoim rodzaju, dokumentująca szeroki zakres kultur, a jednocześnie nosząca wyraźny ślad osobowości twórcy. Artykuł porusza również kwestie percepcji Muzeum Azji i Pacyfiku, a zarazem kultur Azji, we wczesnym okresie działalności placówki oraz późniejsze jej przemiany. Zwraca także uwagę na kryteria doboru i wartościowania muzealiów.

Słowa kluczowe: Andrzej Wawrzyniak (1931–2020), Indonezja, postkolonializm, kolekcjonerstwo, tradycja, Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, muzea etnologiczne.

Bibliografia

- Azja i Pacyfik nad Wisłą. 25 lat Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie. 50 lat działalności Andrzeja Wawrzyniaka, L. Niekraś (red.), MAiP, Warszawa 1998.
- Azja / Pacyfik / Solec 24, M. Ginter-Frołow i J. Wasilewska (red.), MAiP, Warszawa 2016.
- Nadolska-Styczyńska A., *Pośród zabytków z odległych stron. Muzealnicy i polskie etnograficzne kolekcje pozaeuropejskie*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011, s. 213-232.
- Strzechowska M., *Muzeum Azji i Pacyfiku. Historia i zbiory*, w: *Orient w kulturze polskiej. Materiały z sesji jubileuszowej z okazji 25-lecia Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, 15-16 października 1998*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2000, s. 49-68.
- Wasilewska-Dobkowska J., *25 lat Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie (1973-1998)*, „Muzealnictwo” 1998, nr 40, s. 78-85.
- Wasilewska J., *Andrzej Nusantara Wawrzyniak and his Indonesian collection at the Asia and Pacific Museum in Warsaw*, „Aziatische Kunst” December 2011, vol. 41, no 4.
- Wawrzyniak A., *The Asia and Pacific Museum in Warsaw*, „Arts of Asia” January-February 1986, vol. 16, issue 1.
- Wawrzyniak A., *Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie. Od kolekcji prywatnej do muzeum autorskiego*, w: *200 lat muzealnictwa warszawskiego. Dzieje i perspektywy*, A. Rottermund, A. Sołtan i M. Wrede (red.), Arx Regia, Warszawa 2006, s. 405-414.

dr Joanna Wasilewska

Historyczka sztuki; (od 1992) pracuje w Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie – (od 2014) dyrektorka muzeum; kuratorka ponad 50 wystaw, głównie z kręgu kultury chińskiej i Azji Południowo-Wschodniej; jej zainteresowania obejmują relacje kulturowe i artystyczne pomiędzy Europą i Azją, w tym kolekcje azjatyckie w muzeach Europy i Polski, tradycje teatrów azjatyckich, zwłaszcza lalkowych, studia kostiumologiczne; reprezentuje muzeum w Asia-Europe Museum Network (ASEMUS), European Ethnology Museum Directors Group (EEMDG) oraz International Committee for Museums of Ethnology (ICME) w ramach ICOM, związana także z Polskim Instytutem Studiów nad Sztuką Świata – (do 2015) jako wiceprezeska, członkini Komisji Badań Azjatyckich PAN; wykłada na Uniwersytecie SWPS.

Word count: 2 841; **Tables:** –; **Figures:** 3; **References:** –

Received: 04.2021; **Accepted:** 04.2021; **Published:** 05.2021

DOI: 10.5604/01.3001.0014.8756

Copyright©: Some rights reserved: National Institute for Museums and Public Collections. Published by Index Copernicus Sp. z o.o.



This material is available under the Creative Commons – Attribution-NonCommercial 4.0 International (CC BY-NC 4.0). The full terms of this license are available on: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc/4.0/legalcode>

Competing interests: Authors have declared that no competing interest exists.

Cite this article as: Wasilewska J.; MARYNARZ, DYPLOMATA, KOLEKCJONER – ANDRZEJ WAWRZYNIAK 1931–2020. *Muz.*, 2021(62): 53-57

Table of contents 2021: <https://muzealnictworocznik.com/issue/13664>